Anschluss — Black Mirror

gdy pan Hitler
przybył w marcu do Wiednia
we wszystkich katolickich kościołach
biły dzwony a tłum
wznosił radosne Te Deum
(jakże często po zwycięstwie czyniony)
gdzieniegdzie tylko rozbrzmiewało
ciche błagalne Miserere

ale to były miodowe miesiące
nie przyszło jeszcze otrzeźwienie
na dziesiątki tysięcy
rozentuzjazmowanych wiedeńczyków
oklaskujących na Heldenplatz
płomiennego mówcę

on godzinami ćwiczył
przed lustrem w ustronnym miejscu
gesty mimikę błysk w oku
tembr głosu mowy

płynie w nas wspólna krew
niczym burza buzuje wiosenne
przebudzenie
pośród flag i proporców

aplauz sięgał zenitu burza okrzyków
aż ciarki przechodziły po plecach
po pierwszych akordach
ostatniego przeboju wirtuoza
batuty

w bocznych równoległych ulicach
stoją samochody
pogotowia ratunkowego
aby nieść pomoc mdlejącym

oni zasilą szeregi ochronne
trupich główek strażniczych
warty w obozach koncentracyjnych
ludzie będą bić brawo i gwizdać
przed bramą wejściową
do kręgów piekieł
gdy zaczną zwozić degeneratów
cały ten element aspołeczny

ucząc pracy która czyni
wolnym

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Black Mirror, dodano 18.03.2019 20:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.